

Adam Olech

## O semantycznej i formalnej teorii poznania. Ajdukiewicz – Suszko – Woleński

**Słowa kluczowe:** *metaepistemologiczny projekt Ajdukiewicza, semantyczna teoria poznania, klasyczna (subiektywna) teoria poznania, formalna teoria poznania, Husserlowska filozofia języka*

Przedmiotem niniejszego artykułu jest filozoficznojęzykowy kontekst formalnego podejścia do teorii poznania, które w filozofii analitycznej zainicjował Roman Suszko i które kontynuuje Jan Woleński. Inspiracją takiego podejścia była dla Suszki epistemologia semantyczna Kazimierza Ajdukiewicza. Jest ona również – obok prac Suszki – inspiracją dla formalnoepistemologicznych badań Woleńskiego. Należy jednak zaznaczyć, że Ajdukiewicz nie stosował w swoich analizach semantyczno-epistemologicznych aparatu formalnologicznego, z którego korzystają dwaj wspomniani filozofowie. W niniejszym artykule stawiam pytanie związane ze wspomnianym kontekstem, które brzmi: z jaką filozofią języka, w tym: języka i poznania, jest uzgadnialna formalna teoria poznania, lub, innymi słowy, jaka filozofia języka stanowi konkretyzację tej teorii, która – jako formalna właśnie – abstrahuje od empirycznego podmiotu poznającego? Odpowiedź, jakiej udzielam, brzmi: tą filozofią jest intencjonalna teoria języka Edmunda Husserla z drugiego tomu *Badań logicznych*. Ta filozofia leży również u podstaw projektu semantycznej teorii poznania Ajdukiewicza, z którego wyrastają jego semantyczno-epistemologiczne badania, a także – ostatecznie – formalnoepistemologiczne badania Suszki i Woleńskiego<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Prof. Jan Woleński, który czytał niniejszy tekst, zanim wygłosiłem go na warszawskiej konferencji poświęconej Ajdukiewiczowi, napisał w liście do mnie: „mogę zgodzić się na Husserla, ale z zastrzeżeniem, że nie podzielał projektu epistemologii bezzalożeniowej”.

1. Metaepistemologiczny projekt zwany „semantyczną teorią poznania” Kazimierz Ajdukiewicz przedstawił na III Polskim Zjeździe Filozoficznym w Krakowie w 1936 roku<sup>2</sup>. Jego wystąpienie było odpowiedzią na jeden z dwóch głównych tematów poddanych pod obrady Zjazdu przez jego Komitet Organizacyjny, a mianowicie odpowiedzią na pytanie dotyczące znaczenia „logiki współczesnej dla należytego formułowania i rozwiązywania tradycją przekazywanych wielkich problemów filozoficznych”<sup>3</sup>.

Ów metaepistemologiczny projekt określał semiotyczne warunki, jakie winien spełniać ten sposób uprawiania teorii poznania, który jest zainteresowany wykorzystaniem logiki współczesnej dla dokładnego sformułowania, a następnie rozwiązywania tradycyjnych problemów epistemologicznych. Przykładową realizacją tego projektu, przedstawioną na Zjeździe wraz z tym projektem, było dokładne sformułowanie, a następnie rozwiązanie problemu transcendentnego idealizmu w neokantowskiej wersji Heinricha Rickerta. Tytuł tej realizacji, będący zarazem tytułem zjazdowego wystąpienia Ajdukiewicza, brzmiał *Problemat idealizmu w sformułowaniu semantycznym*<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Było to, dokładnie rzecz biorąc, 25 września, w trakcie II plenarnego posiedzenia Zjazdu.

<sup>3</sup> K. Ajdukiewicz, *Problemat transcendentnego idealizmu w sformułowaniu semantycznym*, w: tegoż autora, *Język i poznanie*, t. 1: *Wybór pism z lat 1920–1939*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1960, s. 264.

III Polski Zjazd Filozoficzny miał dwa główne tematy przewodnie: znaczenie syntezy nauk oraz znaczenie analizy logicznej dla filozofii. W sformułowaniu Witolda Rubczyńskiego zadania te brzmiały tak: „Na czoło zagadnień, mających być omawianymi na plenarnych posiedzeniach Zjazdu, wysunięto w jego programie pytanie, w jakiej mierze i na jakich drogach można sprostać zadaniom filozofii za pomocą syntezy nauk, a jakie są jej podstawy logiczne. Takim ułożeniem programu nie przesądzał Komitet Organizacyjny możliwości, że dopełniająca się wzajemnie z syntezą i współczynna z nią, od pierwszych zarani myśli ludzkiej, analiza okaże się równie integralną i twórczą dźwignią przy uzyskiwaniu rzetelnych wyników przez filozofię uprawianą obiektywnie, naukowo”. Cytat ów pochodzi z przemówienia W. Rubczyńskiego, który – jako Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego III Zjazdu – ów Zjazd otwierał (zob. *Księga Pamiątkowa Trzeciego Polskiego Zjazdu Filozoficznego. Kraków 1936*, „Przegląd Filozoficzny” 1936, R. XXXIX, z. 4, s. 322).

<sup>4</sup> W *Księdze Pamiątkowej III Polskiego Zjazdu Filozoficznego* tytuł wystąpienia Ajdukiewicza ma dwa nieco odmienne sformułowania: pierwsze, zamieszczone w „Spisie treści”, brzmi: *Problemat idealizmu w sformułowaniu semantycznym*; drugie, zamieszczone w środku Księgi i poprzedzające zamieszczony w niej skrót referatu Ajdukiewicza, brzmi: *Zagadnienie idealizmu w sformułowaniu semantycznym* (por. tamże, s. III). Pragnę również dodać, że *Księga* zawiera dokonane przez autora streszczenie jego zjazdowego referatu, a nie cały referat, oraz to, że cytowany wyżej artykuł Ajdukiewicza: *Problemat transcendentnego idealizmu w sformułowaniu semantycznym* (zamieszczony w pierwszym tomie jego wyboru pism, o którym mowa w przyp. 3 niniejszego artykułu) jest poszerzoną wersją jego referatu, uwzględniającą co najmniej część dyskusji, która miała miejsce po wygłoszeniu tego referatu. Dotyczy to w szczególności uwag A. Tarskiego, który – jako dyskutant – uściślił pewne sformułowania Ajdukiewicza zawarte w wygłoszonym przez niego referacie, a które Ajdukiewicz uwzględnił w publikowanym artykule. Artykuł ten uwzględnił również dyskusję referenta z R. Ingardenem, który jako pierwszy

W swoim wystąpieniu Ajdukiewicz ów problem sprecyzował, nie posługując się zrazu pojęciami semiotycznymi, po czym tak sprecyzowany problem wyraził w języku semiotyki logicznej, czyli dokonał jego semiotyczno logicznego przekładu zwanego „logiczną parafrazą”<sup>5</sup>. Krokiem ostatnim było wykazanie sprzeczności tak sparafrazowanego problemu, to jest transcendentalnoidealistycznej tezy Rickerta, z wynikami uzyskanymi we współczesnej metamatematyce<sup>6</sup>.

Logiczna parafraza tezy Rickerta była oparta na semiotycznoidealizacyjnym sposobie pojmowania podmiotu transcendentalnego, o którym traktuje transcendentalny idealizm. Z kolei ów sposób był oparty na dyrektywnej teorii języka, którą Ajdukiewicz opracował w pierwszej połowie lat 30. w swoich dwóch słynnych rozprawach: *O znaczeniu wyrażań* oraz *Sprache und Sinn*<sup>7</sup>.

2. Przedmiotem niniejszego artykułu nie jest dokonana przez Ajdukiewicza analiza idealizmu Rickerta, lecz:

- *po pierwsze*, metaepistemologiczny projekt, którego akceptacja jest warunkiem koniecznym zarówno tej, jak i innej analizy opartej na tym projekcie<sup>8</sup>;
- *po drugie*, dalsze realizacyjne losy tego projektu w epistemologicznych badaniach Romana Suszki i Jana Woleńskiego, prowadzonych na gruncie sformalizowanej semantyki, oraz

---

zabrał głos po wystąpieniu Ajdukiewicza i krytycznie się do tego wystąpienia ustosunkował. O sporze Ingardena z Ajdukiewiczem, jaki wówczas miał miejsce, piszę obszernie w artykule pt. *W sprawie polemiki Romana Ingardena z Kazimierzem Ajdukiewiczem*, w: „Principia. Pisma koncepcyjne z filozofii i socjologii teoretycznej” 1996–1997, t. XVI–XVII, s. 153–179.

<sup>5</sup> W sprawie parafraz patrz przyp. 14 niniejszego artykułu.

<sup>6</sup> Mimo że w tytule zjazdowego wystąpienia Ajdukiewicza występuje termin „semantyczny”, a nie „semiotyczny”, to zważywszy na współczesne rozumienia tych terminów, trafniej byłoby powiedzieć, że Ajdukiewicz dokonał *semiotycznej* parafrazy problemu transcendentalnego idealizmu lub że w kategoriach *semiotycznych* ów problem precyzował. Angażował bowiem w swej analizie wszystkie trzy działy semiotyki logicznej. Co się tyczy kwestii sposobu posługiwania się terminem „semantyka” w polskiej filozofii analitycznej w kontekście posługiwania się tym terminem poza Polską, pragnę wskazać na pracę J. Woleńskiego, która tę kwestię szczegółowo omawia – jest nią: *From Intentionality to Formal Semantics (From Twardowski to Tarski)*, „Erkenntnis” 56, Kluwer Academic Publishers 2002, s. 9–27.

<sup>7</sup> K. Ajdukiewicz, *O znaczeniu wyrażań*, w: *Księga Pamiątkowa Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie 12.II.1904–12.II.1929*, Polskie Towarzystwo Filozoficzne, Książnica-Atlas, Lwów 1931 (przedruk w: tegoż, *Język i poznanie*, t. 1); K. Ajdukiewicz, *Sprache und Sinn*, „Erkenntnis” 4, Leipzig 1934 (przedruk w przekładzie F. Zeidlera pt. *Język i znaczenie*, w: K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie*, t. 1).

<sup>8</sup> Tą inną jest analiza epistemologicznego i metafizycznego idealizmu G. Berkeleya, którą Ajdukiewicz przedstawił w 1948 roku w artykule pt. *Epistemologia i semiotyka* (zob. w: tegoż autora, *Język i poznanie*, t. 2: *Wybór pism z lat 1945–1963*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe Warszawa 1965).

- *po trzecie* – i na tym pragnę skupić szczególną uwagę – ta filozofia języka, a także – w pewnej mierze – filozofia związków łączących język i poznanie, która leży u podstaw metaepistemologicznego projektu Ajdukiewicza i która sprawia, że uprawiana na sposób semantyczny teoria poznania – zarówno niesformalizowana, z którą mamy do czynienia w przypadku Ajdukiewicza, jak i ta, którą w sposób formalnosemantyczny uprawiał R. Suszko i którą w ten sam sposób uprawia J. Woleński – znajduje swoją filozoficzną legitymizację w teorii poznania uprawianej tradycyjnie. Innymi słowy, przedmiotem mojej uwagi jest ta filozofia języka, która umożliwia «przejsięcie» od epistemologii uprawianej tradycyjnie, w której mówi się o empirycznym podmiocie poznającym i o jego przedmiocie poznania, do teorii poznania uprawianej na sposób semantyczny niesformalizowany oraz na sposób semantyczno-sformalizowany. W przypadku tego drugiego sposobu, sposobu sformalizowanego, zamiast mówić o podmiocie poznającym, mówi się o sformalizowanym języku  $J$ , o syntaktycznie w tym języku określonej operacji konsekwencji logicznej  $Cn$ , o zbiorze zdań  $T$  uznanych za prawdziwe (acz niekoniecznie prawdziwych) oraz o metajęzyku  $MJ$  nadbudowanym nad językiem  $J$ ; a zamiast mówić o przedmiocie poznania, mówi się o modelu języka  $J^9$ . W przypadku pierwszego, Ajdukiewiczowskiego sposobu, mówi się wprawdzie o podmiocie poznającym, jednak – co pragnę jedynie zasygnalizować, nie wchodząc w zbędne w tym wypadku szczegóły – ów podmiot zatracą swój indywidualny, *ergo*: empiryczny «charakter», za sprawą intensjonalnie zinterpretowanego języka, którego leksyce, składni i pragmatyce – w tym regułom uznawania zdań – winny być podporządkowane te wszystkie jego akty poznawcze, które roszczą pretensję do miana „poznawczych”. A każdy akt poznawczy, który jest aktem niewerbalizowalnym, czyli który nie jest podporządkowany leksyce i składni jakiegoś języka, na miano „poznawczego” nie zasługuje<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> W uprawianej na sposób semantyczny teorii poznania Ajdukiewicz nie mówi, z oczywistych względów, o modelach języka. Chociaż już w latach 30., czyli w tym samym czasie, w którym Ajdukiewicz wystąpił z projektem semantycznej teorii poznania, powstały słynne prace Gödla i Tarskiego, stanowiące ważny krok w kierunku teorii modeli (z tych prac Ajdukiewicz korzystał w swojej na sposób semantyczny uprawianej epistemologii), to jako czas powstania tej teorii przyjmuje się lata 40., a jako czas, w którym ta teoria wyodrębniła się jako osobny dział logiki matematycznej, przyjmuje się przełom lat 50. i 60. lub nawet same lata 60.

<sup>10</sup> Ajdukiewiczowski podmiot poznający, jako poznający właśnie, jest «we władzy» języka. Zatem dowolne dwa podmioty poznające, będące zarazem podmiotami języka  $J$ , są – gdyby abstrahować od doświadczanych przez nie różnych danych wrażeniowych – tym samym podmiotem poznającym. Innymi słowy, gdyby dowolne dwa podmioty poznające pozbawić różnicujących ich danych wrażeniowych, które są przez te podmioty doświadczane i które je motywują do uznawania odpowiednich po temu zdań, wówczas podmioty te zlałyby się w jeden «czysty» podmiot poznający, który byłby tożsamy z – mówiąc z grubsza – logiczną strukturą języka  $J$ . Przy czym

Konkluzją niniejszego paragrafu może być stwierdzenie: wskazując na filozoficzną legitymizację formalnej teorii poznania, wskaże się tym samym na filozoficznojęzykową konkretyzację formalnie pojmowanego podmiotu poznającego, o której mowa we wprowadzeniu do niniejszego artykułu.

### 3. A oto sedno metaepistemologicznego projektu Ajdukiewicza:

Przedmiotem badania teorii poznania jest poznanie. Termin „poznanie” można rozumieć dwojako: psychologicznie lub logicznie. Poznaniem w sensie psychologicznym są myślowe procesy poznawcze; poznaniem w sensie logicznym – wytwory tych procesów. Wytwory te różnie się pojmuje; najprościej – mówił Ajdukiewicz – można je określić jako językowe lub idealne znaczenia wyrażeń.

Konsekwencją utożsamienia poznania w sensie logicznym z językowymi znaczeniami wyrażeń jest to, że każdemu zdaniu, które orzeka coś o pojęciach i sądach w sensie logicznym, odpowiada równoważne mu zdanie, które orzeka coś o terminach i zdaniach, których znaczeniami są te pojęcia i sądy. Tę równoważność – mówił dalej Ajdukiewicz – wykorzystuje semantyczna teoria poznania, która podchodzi do zagadnień poznawczych od strony języka. A że pojmuje ona język jako system wyrażeń wyposażonych w znaczenia, zatem jej twierdzenia dotyczą terminów i zdań danego języka, w którym terminy i zdania posiadają ustalone znaczenia.

Tak pojmowana relatywizacja pojęć i sądów do danego języka sprawia, że mówiąc o poznaniu, mówi semantyczna teoria poznania nie o poznaniu w ogóle, lecz o poznaniu określonym co do treści – i nie ma innej możliwości mówienia o tak rozumianym poznaniu, jak tylko relatywizując pojęcia i sądy do danego języka. Każdy więc, kto chce nazwać jakieś pojęcie lub sąd, musi je scharakteryzować jako znaczenie jakiegoś terminu lub zdania danego języka.

Kluczowe w tym projekcie jest stwierdzenie, które głosi, że *jeśli chce się mówić o poznaniu określonym co do treści, wówczas należy pojęcia*

---

– i na to pragnę zwrócić uwagę – w referacie *Zagadnienie idealizmu...* oraz w opartej na nim rozprawie *Problemat transcendentnego idealizmu...* Ajdukiewicz pojmuje język, w którego «władzy» jest podmiot poznający, jako system dedukcyjny; a zatem ów «czysty» podmiot stałby się odpowiednio bogatym (tę kwestię pomijam) systemem dedukcyjnym. Zarówno system dedukcyjny, jak i język, który jest takim właśnie systemem, definiuje Ajdukiewicz jako „system wyrażeń, dla którego są ustalone związki bezpośredniego wynikania między zdaniami” – zob. *Problemat transcendentnego idealizmu...*, s. 268, 269. O tym, że idealizacyjnie pojmowany język potoczny jest – w myśl poglądów Ajdukiewicza – systemem dedukcyjnym, decyduje to, że język pojmował on zawsze jako zbiór wyrażeń zinterpretowanych intensjonalnie, co – zgodnie z jego poglądami semiotycznymi – sprawia, iż w każdym języku można wyróżnić dyrektywy uznawania zdań, których istnienie jest następstwem owej interpretacji; a owe dyrektywy zdają sprawę ze wspomnianych związków wynikania między zdaniami.

*i sądy utożsamiać ze znaczeniami wyrażeń*, zatem uzasadnienie tego projektu jest tożsame z uzasadnieniem tego zdania. I Ajdukiewicz to zdanie uzasadnia, acz uzasadnienie jego nie odwołuje się do tej filozofii języka (w tym do filozofii związków łączących język i poznanie), z której to uzasadnienie wyrasta, a wskazanie na tę filozofię pozwala ustalić «przejście» pomiędzy tradycyjną (subiektywną) teorią poznania a teorią poznania pojmowaną semantycznie, w tym teorią poznania uprawianą na sposób semantyczno-sformalizowany.

Główna myśl wspomnianego uzasadnienia Ajdukiewicza sprowadza się do wskazania na dwa rodzaje pojęć – na pojęcia określone co do treści, które są znaczeniami wyrażeń, oraz na pojęcia nieokreślone co do treści, które znaczeniami wyrażeń nie są. Przykład: jeśli pojęcie „trójkąta” traktujemy jako określone co do treści, wówczas musi być ono znaczeniem wyrażenia „trójkąt”, a wtedy wyraz „trójkąt” – występujący w zwrocie „pojęcie «trójkąta»” – musi być użyte w supozycji materialnej, czyli ów zwrot musi mieć właśnie taki kształt, i znaczy on wówczas tyle, co „pojęcie będące znaczeniem wyrażenia «trójkąt»”. I podobnie rzecz się ma z pojęciem „trójboku”. Jeśli również to pojęcie traktujemy jako określone co do treści, wówczas musi być ono znaczeniem wyrażenia „trójbok”, a wtedy wyraz „trójbok” – występujący w zwrocie „pojęcie «trójboku»” – musi być użyte w supozycji materialnej, czyli ów zwrot musi mieć właśnie taki kształt, i znaczy on wówczas tyle, co „pojęcie będące znaczeniem wyrażenia «trójbok»”. Tak pojmowane pojęcia nie są wówczas tymi samymi pojęciami z punktu widzenia ich treści – czym innym bowiem jest trójkątność, składająca się na treść pierwszego pojęcia, a czym innym jest trójboczność, składająca się na treść pojęcia drugiego. Tak pojmowane pojęcia są jednak tymi samymi pojęciami, jeśli bierzemy pod uwagę nie ich treść, lecz ich zakresy.

Jeśli natomiast pojęcie trójkąta traktujemy jako nieokreślone co do treści, a zatem jako pojęcie niebędące znaczeniem wyrażenia „trójkąt”, wtedy wyraz „trójkąt” – występujący w zwrocie „pojęcie trójkąta” – nie występuje w supozycji materialnej, lecz w supozycji normalnej, i oznacza pewien gatunek figur geometrycznych. Ściśle rzecz biorąc, wyraz „trójkąt” jest w tym wypadku użyty w supozycji formalnej, w której chodzi o denotację tego wyrazu, a co za tym idzie, zwrot „pojęcie trójkąta” oznacza w tym wypadku całą klasę pojęć równoważnych z pojęciem „trójkąta”. Elementami tej klasy są zatem takie pojęcia jak: pojęcie „trójboku”, pojęcie „figury płaskiej o sumie kątów wewnętrznych równej 180°” *etc.* Innymi słowy, zwrot „pojęcie trójkąta”, w którym wyraz „trójkąt” został użyty w supozycji formalnej:



nie jest nazwą jednostkową pewnego, oznaczonego co do treści pojęcia, lecz jest nazwą ogólną, pod której zakres podpadają wszelkie pojęcia, będące znaczeniami nazw równoznaczkowych z nazwą „trójką”<sup>11</sup>.

I na tej konstatacji kończy się uzasadnienie stwierdzenia, które głosi, że jeśli chce się mówić o poznaniu określonym co do treści, wówczas należy pojęcia i sądy utożsamiać ze znaczeniami wyrażań, czyli na tej konstatacji kończy się uzasadnienie projektu zwanego „semantyczną teorią poznania”, wszak – jak powiedziałem – kluczowe dla tego projektu jest to właśnie stwierdzenie. Uzasadnienie to było uzasadnieniem tego sposobu uprawiania teorii poznania, który zamierza wykorzystywać rezultaty logiki do należytego formułowania i rozwiązywania tradycyjnych problemów filozoficznych (epistemologicznych), lecz – jak się w toku tego uzasadnienia okazało i co zasługuje na podkreślenie – *ten sposób uprawiania teorii poznania jest tożsamy z każdym takim sposobem, który traktuje teorię poznania jako teorię poznania określonego co do treści*.

Z tego, tak właśnie uzasadnionego, metaepistemologicznego projektu wyra-  
stają semantyczno-epistemologiczne analizy Ajdukiewicza, które oparte są  
naddo – o czym należy pamiętać – na jego dyrektywnej teorii języka. Z kolei  
z analiz Ajdukiewicza wyrastają semantycznoformalne, epistemologiczne ana-  
lizy R. Suszki i J. Woleńskiego. Pytanie, które stawiam, brzmi (powtórzę): jaka  
– *ściśle rzecz biorąc* – filozofia języka leży u podstaw tego projektu, a zatem  
u podstaw opartych na tym projekcie semantyczno-epistemologicznych analiz  
Ajdukiewicza, oraz – w konsekwencji – u podstaw formalnoepistemologicz-  
nych analiz Suszki i Woleńskiego, skoro te analizy są inspirowane analizami  
Ajdukiewicza?

Pierwszym powodem, dla którego stawiam to pytanie, jest ten, że tego  
pytania ci filozofowie nie stawiają<sup>12</sup>. Drugim natomiast – że oba typy seman-

<sup>11</sup> K. Ajdukiewicz, *Problemat transcendentalnego idealizmu...*, s. 267.

<sup>12</sup> W przypadku rozprawy Ajdukiewicza *Problemat transcendentalnego idealizmu...*, zawierającej wykład projektu semantycznej teorii poznania oraz przykład zastosowania tego projektu, można się *domyślać*, że autorowi tej rozprawy jest bliska Husserlowska filozofia języka. Podstawą dla tego domysłu jest to, że w publikowanej trzy lata wcześniej rozprawie *Sprache und Sinn*, na którą w rozprawie *Problemat...* ów autor się powołuje i której rozwiązania zakłada, stwierdza on, że kwestię artykułowanych aktów sądenia i ich ścisłych związków z językiem *przekonywająco* opisał Husserl w pierwszym rozważaniu pt. *Ausdruck und Bedeutung* z drugiego tomu *Logische Untersuchungen* (patrz: K. Ajdukiewicz, *Język i znaczenie*, t. 1, s. 147). A skoro wiadomo, że to rozważanie Husserla jest kluczowe, gdy chodzi o jego stanowisko w filozofii języka, jakie zajmował na początku wieku, to można stąd wnosić, że swą akceptację rozciągnął Ajdukiewicz w tej rozprawie również na Husserlowską filozofię języka. Innym argumentem, że tak właśnie było, jest, że rozprawa *Sprache und Sinn* jest rozwinięciem tej filozofii języka, którą ów autor przedstawił we wcześniejszej rozprawie *O znaczeniu wyrażań*, w której wyraźnie stwierdza, iż wprowadzone przez niego pojęcia, prezentujące dyrektywną koncepcję

tycznych epistemologii, zarówno typ nieformalny, jak i formalny, powinny być konkretyzowalne<sup>13</sup> w klasycznie uprawianej epistemologii, jeśli nie mają być semantyczno- lub metamatematyczno-epistemologicznymi rozważaniami oderwanymi od faktycznej rzeczywistości teoriopoznawczej.

To, co określam mianem „konkretyzowalności”, a co w szczegółach zostanie niżej przedstawione, wiąże się z ogólniejszym problemem, a mianowicie – z problemem stosowalności logiki w filozofii. Konkretyzacja podmiotu poznającego, o której piszę, wiąże się w szczególności z problemem, przed jakim stoi epistemolog, kiedy zamierza dla swoich rozważań spożytkować rezultaty uzyskane w metamatematyce, czyli wiąże się z problemem epistemologicznych konsekwencji rezultatów uzyskanych w metamatematyce; a ten jest pojmowany jako problem *przekładu* treści metamatematycznych na treści epistemologiczne. Sądzę, że ukazanie – za sprawą konkretyzacji – «przejęcia» pomiędzy formalnie pojmowanym podmiotem poznającym a podmiotem pojmowanym empirycznie rzuci nieco światła na tę kwestię. Wydaje się bowiem, że za sprawą owej konkretyzacji wszystko to, co można powiedzieć o formal-

---

języka, są eksplikacją kierunku i materii aktu intencji znaczeniowej, o których – jak wiadomo – w sposób istotny traktuje Husserl w *Badaniach logicznych*, kiedy wykłada swoją filozofię języka (zob. *O znaczeniu wyrażenia*, w: *Język i poznanie*, t. 1, s. 135–136); w tej sprawie zob. także przyp. 29 niniejszej pracy.

Jeśli chodzi o filozofię języka R. Suszki, to stwierdzam, iż nie umiem jej określić, albowiem ów autor takiej filozofii nie prezentuje. I wreszcie, jeśli chodzi o filozoficzno-językowe rozważania J. Woleńskiego zawarte w jego monografii *Metamatematyka a epistemologia* (Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993), która jest podstawowym wykładem jego formalnej teorii poznania, to J. Woleński przedstawia zakładaną w tej monografii (taki wniosek z tej lektury wysnuwam) filozofię języka, która jest filozofią z ducha Brentana i Twardowskiego, na których autor wyraźnie się tam powołuje, co stwierdziwszy pomijam zawarte tam również polemiczne wątki odnoszące się do Brentanowskiej teorii sądu (zob. tamże, s. 33–34, 100–104).

<sup>13</sup> Używam w tym wypadku przymiotnika „konkretyzowalne” a nie „interpretowalne” dlatego, że to drugie wyrażenie jest w zwyczaju językowym obowiązującym w metamatematyce zarezerwowane dla określania operacji odnoszenia systemu dedukcyjnego do modelu. Mówi się wówczas o ekstensjonalnej interpretacji systemu (lub – jak to ma miejsce w przypadku syntaktyczno-pragmatycznych prac Ajdukiewicza z lat 30. – o intensjonalnej interpretacji języka lub dedukcyjnego systemu w dziedzinie znaczeń), który uprzednio – będąc czysto formalnym – nie był zinterpretowany. Tymczasem mnie interesuje «interpretacja» formalnie ujętego podmiotu poznającego – który w rezultacie takiego właśnie ujęcia okazuje się być zaksjomatyzowanym systemem dedukcyjnym – w faktycznej rzeczywistości poznawczej, w której występuje empiryczny podmiot poznający oraz – będący w opozycji do niego – przedmiot poznania. To właśnie pierwszy z nich, czyli empiryczny podmiot poznający, jest ową – w innym sensie ujętą – «interpretacją» formalnie pojmowanego podmiotu poznającego, czyli jego konkretyzacją. Inny powód, dla którego nazwa „konkretyzacja” jest w tym wypadku odpowiednia – to ten, że formalnie ujęty podmiot poznający jest – co niniejsza analiza stara się wykazać – rezultatem abstrahowania z empirycznych, *ergo*: konkretnych podmiotów poznających; w grę wchodzi zatem uzasadniająca takie nazewnictwo opozycja: abstrakt – konkret.



nym i abstrakcyjnym podmiocie poznającym, odnosi się wprost – to znaczy bez zmiany sensu – do podmiotu empirycznego<sup>14</sup>.

4. Przechodzę teraz do semantycznoformalnej teorii poznania Romana Suszki i Jana Woleńskiego.

Na rezultaty badań Suszki, które dotyczą zastosowania współczesnej semantyki, czyli teorii modeli, do analizy poznania, składa się w szczególności rozprawa: *Logika formalna a niektóre zagadnienia teorii poznania* oraz kilka artykułów, w tym *Logika formalna a rozwój poznania*. O wspomnianej rozprawie Suszki Mieczysław Omyła pisze, że była:

pierwszą w skali światowej rozprawą, w której zastosowano teorię modeli języków sformalizowanych do analizy rozwoju poznania. Także jedną z pierwszych, w której użyto metod teoriomodelowych do zagadnień pozamatematycznych, w tym przypadku do formułowania problemów filozoficznych<sup>15</sup>.

Z kolei na te rezultaty badań J. Woleńskiego, które są kontynuacją badań Suszki, składa się w pierwszym rzędzie wspomniana monografia z 1993 roku: *Metamatematyka a epistemologia*<sup>16</sup>, w której autor powołuje się na idee Suszki, w tym na te, które są zawarte w artykule *Logika formalna a rozwój poznania*,

---

<sup>14</sup> Ajdukiewicz określał wspomniany w tym akapicie przekład mianem „parafrazy” (zob. tegoż, *O stosowalności czystej logiki do zagadnień filozoficznych*, w: tenże, *Język i poznanie*, t. 1). Problem parafraz Ajdukiewicza był wielokrotnie analizowany przez Jana Woleńskiego. Problem ten jest również przedmiotem rozważań w przywoływanej już jego monografii dotyczącej metamatematyki i epistemologii, a także w jego wielu innych pracach – pisze o nim np. w rozprawie pt. *Kierunki i metody filozofii analitycznej* (w: *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii*, zebrał i opracował J. Perzanowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989). Problematyki parafraz dotyczy rozprawa Jacka J. Jadackiego pt. *Definition, Explication and Paraphrase in the Ajdukiewiczian Tradition* (w: *The Heritage of Kazimierz Ajdukiewicz*, eds. V. Sinisi and J. Woleński, Rodopi, Amsterdam–Atlanta, GA 1995).

<sup>15</sup> M. Omyła, *Słowo wstępne*, w: R. Suszko, *Wybór pism*, red. M. Omyła, Polskie Towarzystwo Semiotyczne, Znak-Język-Rzeczywistość, Warszawa 1998, s. 12. Wspomniana rozprawa oraz artykuł R. Suszki wchodzi w skład *Wyboru pism* tego autora.

<sup>16</sup> W wykładach z epistemologii, które Jan Woleński prowadził w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego w roku akademickim 1989/1990, poruszał te zagadnienia, które następnie weszły w skład wspomnianej monografii – dotyczy to w szczególności epistemologicznych konsekwencji twierdzeń limitacyjnych, o których między innymi ta monografia traktuje. O filozoficznych konsekwencjach twierdzeń limitacyjnych, acz nie w kontekście formalnej teorii poznania, Jan Woleński pisał już pięć lat wcześniej w artykule pt. *Metamatematyka i filozofia*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” 1984, VI, PAT Kraków. Z późniejszych prac tego autora należy wspomnieć rozprawę pt. *O filozoficznym sensie metamatematycznych twierdzeń limitacyjnych*, „Wiadomości Matematyczne”, t. 45, z. 2, Polskie Towarzystwo Matematyczne, Poznań 2009.

i których przedmiotem jest formalnosemantyczna analiza opozycji epistemologicznej: podmiot poznający – przedmiot poznania.

Nie jest moim zamiarem prezentacja rezultatów badań obu logików i filozofów dotyczących formalnej teorii poznania. To, o czym pragnę się wypowiedzieć, dotyczy jedynie formalizacji pierwszego członu wspomnianej i zarazem podstawowej dla teorii poznania opozycji epistemologicznej. A oto, jak przedstawia się ona w ujęciu Romana Suszki. Sedno tej formalizacji, inspirowanej rezultatami badań Ajdukiewicza publikowanymi w artykułach *Problemat transcendentalnego idealizmu w sformułowaniu semantycznym* oraz *Epistemologia i semiotyka*, sprowadza się do następujących konstatacji:

#### Konstatacja pierwsza:

Klasyczna teoria poznania bada opozycję epistemologiczną:

podmiot poznający ( $S$ ) – przedmiot poznania ( $O$ ).

Semantyka formalna bada analogiczny do opozycji epistemologicznej układ:

$$\langle J, M \rangle,$$

w którym  $J$  jest językiem sformalizowanym, a  $M$  jest jednym z modeli tego języka.

#### Konstatacja druga:

Aby uznać ów układ za formalnego reprezentanta opozycji epistemologicznej – i przejść tym samym od klasycznej teorii poznania do teorii poznania uprawianej na sposób formalnosemantyczny – należy w kategoriach pierwszego członu tego układu, czyli w kategoriach języka sformalizowanego, zinterpretować podmiot poznający. Formalnologiczną postać przedmiotu poznania pomijam i ograniczam się do formalnologicznej postaci podmiotu poznającego, albowiem ta pierwsza postać nie jest istotna dla ukazania wspomnianego «przejścia» od klasycznej do formalnosemantycznej teorii poznania.

I tak, idealizacyjną, w sensie: formalnosemantyczną, postacią podmiotu poznającego z opozycji epistemologicznej, badanej przez klasyczną teorię poznania, jest układ  $\langle (J, C_n), A, T \rangle$ , gdzie:

- $J$  jest sformalizowaną wersją języka, którym posługuje się podmiot  $S$ , kiedy komunikuje się z innymi ludźmi. Dla prostoty zakłada się, że  $J$  jest językiem I rzędu. Predykaty  $P_1 \dots P_n$  języka  $J$  reprezentują wszystkie pojęcia myślane i dające się pomyśleć przez podmiot  $S$  i wyrażalne w języku



- $T$  jest niesprzecznym i niezupełnym zbiorem zdań uznanych przez podmiot poznający  $S$ , którego podzbiorem jest zbiór  $A$ , z czego wynika, że zbiór  $T$  oraz zbiór  $Cn(T)$  są różne od zupełnego zbioru  $Ver(M)$  wszystkich zdań prawdziwych w modelu  $M$ . O zbiorze  $T$  mówi się ponadto, że nie zawiera się w zbiorze  $Ver(M)$ , a to znaczy, iż zakłada się, że podmiot  $S$  może się mylić.

Skoro podmiot poznający jest reprezentowany przez układ  $\langle (J, Cn), A, T \rangle$ <sup>19</sup>, zatem aby epistemolog mógł mówić o tak pojmowanym podmiocie, musi rozporządzać odpowiednim metajęzykiem syntaktycznym nadbudowanym nad językiem  $J$ . Aby z kolei mógł mówić o przedmiocie poznania podmiotu poznającego, epistemolog musi rozporządzać odpowiednim po temu metajęzykiem semantycznym. Innymi słowy, aby epistemolog mógł mówić nie tylko o zda-

---

Pozalogiczną, choć również aksjomatyczną dyrektywą uznawania zdań jest dyrektywa, która każdemu użytkownikowi języka polskiego nakazuje bezwarunkowo uznać np. zdanie „Nie ma góry wyższej od najwyższej”, a to z uwagi na znaczenie pozalogicznych wyrażań, z których to zdanie się składa. Dyskursywnymi dyrektywami uznawania zdań nazywał Ajdukiewicz dyrektywy aksjomatyczne i dedukcyjne. Zdania analityczne są – zgodnie z dyrektywalną koncepcją języka Ajdukiewicza – zdaniami uznanymi na mocy aksjomatycznych dyrektyw znaczeniowych, a także zdaniami, które są wywiedlane z tych aksjomatów zgodnie z dyrektywami dedukcyjnymi. Zdania analityczne są – według tej koncepcji języka i analityczności – zdaniami *a priori*, co warto dodać, albowiem w swoich powojennych poglądach Ajdukiewicz prezentuje odmienne stanowisko w kwestii analityczności, zgodnie z którym racją legitymizującą uznanie zdania analitycznego jest – oprócz obowiązującej w języku konwencji znaczeniowej – przesłanka empiryczna. Nie wchodząc w zbędne w tym wypadku szczegóły, warto jedynie gwoli jasności dodać, że Ajdukiewicz tak pojmował aksjomatyczne i dedukcyjne dyrektywy uznawania zdań, w swojej przedwojennej koncepcji idealizacyjnie i dyrektywalnie pojmowanego języka, iż nie różnicował tych dyrektyw na takie, które są oparte na znaczeniu stałych logicznych, oraz takie, które są oparte na znaczeniu stałych pozalogicznych. Sądzę więc, że nie przykładałby nadmiernej wagi do odróżniania logicznych zasad myślenia (opartych na znaczeniu stałych logicznych) od pozalogicznych zasad myślenia (opartych na znaczeniu stałych pozalogicznych) – tę kwestię jedynie sygnalizuję. Co się tyczy szczegółów z tą kwestią związanych – zob. K. Ajdukiewicz, *O znaczeniu wyrażań*, w: tegoż, *Język i poznanie*, t. 1, w szczególności § 8, dotyczący wywodzenia w sposób istotny, oraz *Język i znaczenie*, w szczególności § 6, mówiący o tym, kiedy dana dyrektywa jest istotna dla danego wyrażenia.

<sup>19</sup> Zarówno R. Suszko w swoich pracach, jak i M. Omyła we wspomnianym artykule *Formalna teoria poznania*, w którym rekonstruuje formalnoepistemologiczne poglądy R. Suszki, nie wyposażają podmiotu poznającego w metajęzyk; odpowiednim metajęzykiem syntaktycznym winien rozporządzać ten, pisze M. Omyła, kto opisuje podmiot. Lub – dodajmy od siebie – odpowiednim metajęzykiem semantycznym winien rozporządzać epistemolog opisujący opozycję epistemologiczną, jeśli pragnie opisać związki łączące żywione przez podmiot sądy (*ergo*: uznane przez podmiot zdania, które te sądy wyrażają) ze światem (zamierzonym modelem) (por. M. Omyła, tamże, s. 161). Natomiast Jan Woleński w swoich formalnosemantycznych analizach poznania pojmując formalnie ujęty podmiot poznający jako właśnie rozporządzający metajęzykiem, stąd formalne ujęcie podmiotu ma w jego wersji postać  $\langle J, MJ, Cn, T \rangle$ , gdzie zbiór zdań uznanych  $T$  zawiera, w sposób właściwy, zbiór zdań analitycznych oznaczanych przez R. Suszkę i M. Omyłę symbolem  $A$  (zob. J. Woleński, *Metamatematyka a epistemologia*, s. 107).

niach  $Z_1...Z_n$  języka  $J$ , będących językowymi reprezentantami sądów, lecz aby mógł również mówić o przedmiotowych odniesieniach tych zdań (sądów), musi rozporządzać metajęzykiem semantycznym nadbudowanym nad językiem  $J$ .

5. O takim formalnologicznym układzie, reprezentującym podmiot poznający, M. Omyła pisze, że reprezentuje tzw. «czysty umysł» i że nie są w nim uwzględnione prawie żadne praktyczne związki ze światem. Zredukowany bowiem został do reprezentacji zbioru pojęć i myśli oraz do logicznych i pozallogicznych związków pomiędzy nimi, a także do wyróżnienia pewnych myśli jako mniej lub bardziej uzasadnionych sądów<sup>20</sup>. Po czym dopowiada, że układ formalnologiczny reprezentujący podmiot:

jest pewną idealizacją rzeczywistego, ludzkiego podmiotu poznającego i [że] można go również traktować jako formalizację sfery myśli, czy też inaczej mówiąc: sfery ducha obiektywnego<sup>21</sup>.

To, co M. Omyła pisze o idealizacji rzeczywistego podmiotu poznającego, przypomina to, co o podmiocie transcendentnym i o świadomości w ogóle pisał Ajdukiewicz w *Problemacie transcendentnego idealizmu...*, kiedy ów podmiot wyeksplikował on przy pomocy – analogicznych do wyżej przedstawionych – kategorii metalogicznych<sup>22</sup>. I na tym stwierdzeniu kończę to – z konieczności – długie wprowadzenie do tytułowej kwestii niniejszego artykułu, które jest *de facto* prezentacją i objaśnieniem przesłanek dla wniosku stwierdzającego, iż konkretyzacja formalnie ujętego podmiotu poznającego jest możliwa na gruncie Husserlowskiej koncepcji języka.

6. Artykuły: *Problemat transcendentnego idealizmu* oraz *Epistemologia i semiotyka* są realizacją rozważanego metaepistemologicznego projektu semantycznej teorii poznania. Stały się one również inspiracją dla Suszki, a następnie dla Woleńskiego do formalnosemantycznej analizy podstawowej opozycji epistemologicznej, która z kolei stanowi punkt wyjścia do przeprowadzanych przez nich analiz pewnych problemów epistemologicznych<sup>23</sup>.

Swój metaepistemologiczny projekt Ajdukiewicz uzasadnił. Pytanie, które stawiam, brzmi: z jakiej filozofii języka, w tym: języka i poznania, to uzasad-

<sup>20</sup> M. Omyła, *Formalna teoria poznania*, s. 160.

<sup>21</sup> Tamże, s. 161.

<sup>22</sup> Zob. tamże, s. 271–272. Zob. także: K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii. Teoria poznania. Metafizyka*, słowo wstępne K. Szaniawski, Czytelnik, Warszawa 1983, s. 120–126.

<sup>23</sup> W przypadku Suszki są to analizy dotyczące ustalenia abstrakcyjnego schematu rozwoju nauki prowadzone w ramach tzw. diachronicznej logiki formalnej. Z kolei w przypadku Woleńskiego są to analizy dotyczące epistemologicznych konsekwencji metamatematyki.

nienie wyrasta? Lub, dokładniej rzecz ujmując, jakie filozoficzne rozstrzygnięcie problemu: język a poznanie, stoi za tym uzasadnieniem? Pytanie to jest *de facto* pytaniem o *filozoficzne uzasadnienie uzasadnienia metaepistemologicznego projektu*. Odpowiedź na nie jest zarazem odpowiedzią na pytanie o to, jakie jest (lub: jak jest możliwe) «przejście» pomiędzy klasyczną teorią poznania, z jej klasycznie pojmowaną opozycją epistemologiczną, a formalnosemantyczną teorią poznania, posługującą się sformalizowaną postacią tej opozycji.

Moja odpowiedź na to pytanie jest taka: filozoficznym uzasadnieniem dla przedstawionego uzasadnienia metaepistemologicznego projektu Ajdukiewicza jest Husserlowska teoria języka z drugiego tomu *Badań logicznych*. Lub – mówiąc inaczej – Husserlowska teoria języka z drugiego tomu *Badań logicznych* jest odpowiednia dla takiego filozoficznego uzasadnienia.

Tę teorię Ajdukiewicz uznawał co najmniej od początku lat 30., to jest co najmniej od czasu swoich wykładów z semantyki, które wygłosił w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie jesienią 1930 roku, aż do czasu swojej ostatniej pracy, która ukazała się już po jego śmierci, to jest do *Logiki pragmatycznej* wydanej w 1965 roku<sup>24</sup>.

---

<sup>24</sup> Nie wykluczam, że Ajdukiewicz uznawał Husserlowską koncepcję języka jeszcze przed swoim wyjazdem do Getyngi w 1913 roku. Jacek J. Jadacki pisze bowiem, że Ajdukiewicz wyjeżdżał tam będąc pod wrażeniem lektury *Badań logicznych* – zob. tegoż autora: *W dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin Kazimierza Ajdukiewicza*, „Ruch Filozoficzny” 1981, t. XXXIX, z. 1. Warto również dodać, że przedmiotem seminarium Husserla w roku akademickim 1913/1914, na które uczęszczał Ajdukiewicz (a oprócz niego również m.in. Roman Ingarden i Edyta Stein), był pierwszy tom *Ideen zu einer reinen Phänomenologie* Husserla (zob. *Spór o prawdę istnienia. Listy Edith Stein do Romana Ingardena*, Oddział Warszawski Towarzystwa im. Edyty Stein oraz Wydawnictwo „m”, Kraków–Warszawa 1994, s. 289), które nawiązują do filozoficznojęzykowych rozważań z drugiego tomu *Badań logicznych* i które te rozważania kontynuują i rozwijają (zob. E. Husserl, *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*, przełożyła i przypisała D. Gierulanka; tłumaczenie przejrzał i wstępem poprzedził R. Ingarden, PWN, Warszawa 1967, s. 445–448).

Co się tyczy wspomnianych wykładów Ajdukiewicza z semantyki logicznej (wygłoszonych w semestrze zimowym roku akademickiego 1930/1931 w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie), to część tych wykładów opublikował Jacek J. Jadacki w „Filozofii Nauki” 1993, Rok 1, nr 1. Opublikowana część nie zawiera jednak tych wykładów, w których Ajdukiewicz prezentował Husserlowską teorię wyrażeń (języka), wyłożoną w drugim tomie *Badań logicznych* (zob. tamże, *Badanie I: Wyrażenie i znaczenie*) i rozwijaną w *Ideach* (zob. tamże, § 124–127). Tak np. w niepublikowanym Wykładzie XVIII Ajdukiewicz stwierdzał, że jednym z najlepszych rozwiązań dotyczącym kwestii językowego znaczenia wyrażeń „jest to, co zostało zrobione przez Husserla”, po czym – po prezentacji Husserlowskich analiz – stwierdza, idąc w swej konstatacji dokładnie za Husserlem, że „znaczeniem wyrazu o takim a takim kształcie jest istota znaczeniowa myśli, które muszą być uwikłane w ten wyraz na to, aby wyraz ów był użyty jako wyraz tego a tego języka”.

W sprawie stosunku Ajdukiewicza do intencjonalnej teorii wyrażeń Husserla – patrz przyp. 29 niniejszego artykułu.



Nie sposób uzasadnić filozoficznie tego metaepistemologicznego projektu w oparciu o takie filozofie języka, w tym: języka i poznania, które uznawali Twardowski, Czeżowski czy Kotarbiński. Dwaj pierwsi filozofowie postrzegali związek języka i poznania (wyrażenia i znaczenia) nazbyt luźno, aby można było – w oparciu o takie postrzeganie – ten projekt uzasadnić. W przypadku Kotarbińskiego natomiast, na przeszkodzie takiego uzasadnienia stoi jego reizm ontologiczny. Te stwierdzenia pozostawiam bez uzasadnienia z uwagi na ograniczone objętościowo ramy niniejszego tekstu<sup>25</sup>.

7. A oto sedno uzasadnienia interesującego nas metaepistemologicznego projektu, wyrastające z filozofii języka E. Husserla:

- (a) Teoria *poznawania* to teoria aktów poznawczych. Teoria *poznania* to teoria treści tych aktów. Semantyczna teoria poznania – to teoria *tych wyrażen określonego języka J*, których psychologicznymi znaczeniami są owe akty poznawcze i których logicznymi (językowymi) znaczeniami są treści tych aktów. Akt poznawczy, jego treść oraz fizyczna warstwa wyrażenia dana w percepcji zmysłowej – to trzy splecione ze sobą warstwy wyrażenia. Wyrażenie wyraża ów akt i zarazem znaczy treść tego aktu, wszak treści aktów poznawczych są znaczeniami tych wyrażen, które te akty wyrażają.
- (b) Podzielmy akty poznawcze na werbalizowalne i niewerbalizowalne, i określmymy mianem „poznawania” jedynie akty werbalizowalne, a mianem „poznania” – jedynie treści takich aktów. Tak postępując, nakładamy na poznawanie (poznanie) warunek obiektywności (w sensie: intersubiektywnej komunikowalności). Składowymi werbalizowalnych aktów poznawczych są mniej lub bardziej naoczne przedstawienia tworów słownych – tych tworów, które ów akt werbalizują.
- (c) Werbalizowalny akt poznawczy – to *akt nadający znaczenie*, zwany też *aktem intencji znaczeniowej*, uwikłanej w naoczne przedstawienie tworu słownego – tego tworu słownego, który ów akt werbalizuje. Treścią werbalizowalnego aktu poznawczego jest znaczenie wyrażeniowe (*ausdrückliche Bedeutung*). Znaczenie wyrażeniowe jest istotą aktu intencji znaczeniowej, czyli jest aktem znaczeniowym *in specie*. Indywidualne intencje znaczeniowe podpadają pod idealną *species*, a owa *species* jest czymś, co znajduje

---

Polskojęzyczne wydanie drugiego tomu *Badań logicznych* Husserla, które mam na myśli, to wydanie w przekładzie i pod redakcją J. Sidorka, przekład przejrzał A. Półtawski – Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

<sup>25</sup> Uzasadnieniem tej kwestii zajmuję się dokładnie w przygotowywanej do druku rozprawie pt. *Semantyczna teoria poznania*.

- się *in individuo*<sup>26</sup> w obrębie aktów nadających znaczenie, czyli w obrębie znaczeniowych intencji.
- (d) Znaczenia wyrażeniowe są tymi jednostkami logicznymi, którym «przytrafiło się» być znaczonymi przez dane wyrażenie, lecz obok nich są jeszcze idealne znaczenia «w sobie» (*Bedeutungen an sich*). Są to te znaczenia, którym «nie przytrafiło się» być znaczeniami żadnego wyrażenia, czyli którym «nie przytrafiło się» być treścią żadnego aktu intencji znaczeniowej.
- (e) Jeśli mianem „poznawania” określimy jedynie werbalizowalne akty poznawcze, a mianem „poznania” jedynie treści tych aktów, to mianem „podmiotu poznającego” powinniśmy określić jedynie podmiot lingwistyczny<sup>27</sup>. A skoro pojęcie „bycie wyrażeniem” jest pojęciem względnym, wszak nie ma wyrażeń w ogóle, bo zawsze jest tak, że dany znak jest wyrażeniem, gdy jest znakiem «w polu» danego języka (łac. *in arum* – inarwacyjna koncepcja wyrażeń), zatem „bycie podmiotem lingwistycznym” znaczy tyle, co „bycie podmiotem lingwistycznym danego języka *J*”. Wniosek z tego wypływający jest taki:
- Język J, ze swoją warstwą znaczeń (wszak język niezinterpretowany intensjonalnie nie jest – według Ajdukiewicza – językiem), jest – mówiąc z grubsza – poznawczą świadomością podmiotu poznającego P jako poznającego właśnie, to znaczy jako podporządkowanego leksyce i składni jakiegoś języka J. A zawsze jakiemuś językowi każdy podmiot poznający, jako poznający, jest podporządkowany.*
- (f) Skoro akt intencji znaczeniowej (akt nadający znaczenie) splata się w niedającą się rozdzielić całość z aktem intencji spostrzeżeniowej skierowanej na dany twór słowny i skoro jest aktem intencji znaczeniowej dlatego właśnie, że jego treścią jest znaczenie wyrażeniowe, zwane też „istotą znaczeniową aktu”, to w takiej sytuacji trzeba mówić o subiektywno-objektywistycznej koncepcji wyrażeń. Subiektywnymi składowymi są owe akty, zaś obiektywną składową jest istota znaczeniowa aktu nadającego znaczenie. Mówienie o wyrażeniach w abstrakcji od aktów intencji znaczeniowej i intencji spostrzeżeniowej, i pojmowanie wyrażeń jedynie jako tworów słownych, którym przyporządkowane są znaczenia wyrażeniowe (*ausdrückliche Bedeutungen*), jest możliwe, acz jest zabiegiem idealizacyjnym, czyli jest braniem wyrażeń *in abstracto*.

<sup>26</sup> Zob. R. Ingarden, *Główne fazy rozwoju filozofii E. Husserla*, w: tenże, *Z badań nad filozofią współczesną*, PWN, Warszawa 1963, s. 438.

<sup>27</sup> Co mówiąc, nie twierdzą, że utożsamiam podmiot z językiem, acz twierdzą, że nie ma podmiotu poznającego poza językiem.

(g) To, co w ostatnim punkcie zostało powiedziane o wyrażeniach jako trójwarstwowych tworach, ma co najmniej dwie konsekwencje. Pierwsza dotyczy sposobu mówienia o teorii poznania, druga dotyczy sposobu mówienia o podmiocie poznającym. Jeśli chodzi o pierwszą, czyli o sposób pojmowania epistemologii, to mamy do czynienia z takimi oto możliwymi sytuacjami:

- i) Nie-semantyczny teoretyk poznania, który pragnie mówić o poznaniu rozumianym psychologicznie, obierze za swój przedmiot rozważań warstwę psychiczną, tj. intencje znaczeniowe, acz nie będzie mógł – rozprawiając o niej – abstrahować od warstw pozostałych, wszak intencja znaczeniowa splata się w całość z aktem intencji spostrzeżeniowej, której przedmiotem jest wyrażeniowy napis lub wyrażeniowe brzmienie, a istotą intencji znaczeniowej jest logiczne znaczenie;
- ii) Nie-semantyczny teoretyk poznania zorientowany antypsychologicznie obierze za przedmiot swoich rozważań warstwę logiczną, tj. intencje znaczeniowe *in specie*, mimo że nie będzie mógł o niej rozprawiać abstrahując od warstw pozostałych, jeśli ma być – by tak rzec – w pełni świadomym tego, o czym rozprawia. I wreszcie,
- iii) Semantyczny teoretyk poznania obierze za przedmiot swoich rozważań warstwę fizyczną (napisy-egzemplarze lub raczej – napisy-typy, będące klasami napisów równokształtnych z danymi napisami)<sup>28</sup>. I jeśli nawet – jako antypsycholog – będzie się starał abstrahować od warstwy psychicznej, to nie będzie mógł abstrahować od warstwy logicznej, która dla wchodzących w zasób leksykalny napisów jest ich intensjonalną interpretacją, wszak to ona sprawia, że te napisy są znaczącymi napisami, to jest wyrażeniami właśnie. W najgorszym razie – nie definiując znaczenia – będzie, jak Alfred Tarski w swojej rozprawie o pojęciu prawdy w naukach dedukcyjnych, zakładał milcząco, że wyrażenia są znaczącymi napisami lub klasami takich równokształtnych napisów. Ta logiczna warstwa wyrażań, będąca ich intensjonalną interpretacją, składa się ze znaczeń wyrażeniowych (*ausdrückliche Bedeutungen*), które ze swej istoty są znaczeniami określonymi co do treści, czyli są – w terminologii Ajdukiewicza – związanymi z wyrażeniami, to jest określonymi co do treści pojęciami. Tą określoną treścią – określoną, bo związaną z wyrażeniem – jest to, co Husserl nazywał „materią aktu intencji znaczeniowej”, o której

---

<sup>28</sup> Por. K. Ajdukiewicz, *O znaczeniu wyrażań*, w: tegoż, *Język i poznanie*, t. I, s. 112; A. Tarski, *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych*, w: tegoż, *Pisma logiczno-filozoficzne*, t. 1: *Prawda*, s. 19.

akceptująco mówił Ajdukiewicz w swoich wykładach z semantyki logicznej i którą następnie eksplikował w kategoriach syntaktyczno-pragmatycznych w swojej dyrektywnej teorii języka oraz którą po latach – w *Logice pragmatycznej* – określał mianem „sposobu rozumienia wyrażeń”<sup>29</sup>. Pojęcia: „trójboku” i „figury o sumie kątów wewnętrznych równej 180°” – są pojęciami określonymi co do treści, albowiem są znaczeniami wyrażeń „trójbok” i „figura płaska o sumie kątów wewnętrznych równej 180°”. Są pojęciami różnymi treściowo, mimo że są równe zakresowo. Tymczasem pojęcie trójkąta w ogóle, na którego treść składa się całe bogactwo treści (trójkątność, trójboczność, bycie figurą płaską o sumie kątów wewnętrznych równej 180° itd.), nie jest co do treści faktycznie określone, bo nie jest znaczeniem żadnego faktycznego wyrażenia, lecz co najwyżej wyrażenia możliwego, będącego (nieskończoną lub bliską nieskończoności) koniunkcją skończonych wyrażeń znaczących określone treści.

- (h) To, co w punkcie (g) zostało powiedziane o wyrażeniach jako trójwartstwowych tworach, ma również – jak wspomniałem – swoją drugą konsekwencję, a mianowicie tę, która dotyczy sposobu mówienia o podmiocie poznającym. Pamiętamy jednak, że gdy mówimy o podmiocie poznającym, to zawsze mamy na myśli podmiot poznający jakiegoś języka *J*. Gdybyśmy to pominęli, czyli wyabstrahowali podmiot z języka, i jako rezultat

<sup>29</sup> To, że dyrektywalna teoria znaczenia Ajdukiewicza, definiująca językowe znaczenie wyrażeń jako klasę abstrakcji (własność wspólną) wyrażeń synonimicznych, jest eksplikacją intencjonalnej teorii znaczeń wyrażeń Husserla, starałem się wykazać w artykule *Ajdukiewicz a Husserl wobec kwestii znaczenia wyrażeń*, „Studia Semiotyczne” XXIV, wydał i wstępem opatrzył Jerzy Pelc, Polskie Towarzystwo Semiotyczne, Znak-Język-Rzeczywistość, Warszawa 2001, s. 140–161. Konkluzją tego artykułu jest ukazanie eksplikacyjnego ciągu od aktu intencji znaczeniowej *in specie* (*ausdrückliche Bedeutung*) do znaczenia językowego jako własności wspólnej wyrażeń synonimicznych. Brzmi ona tak:

*Explicatum* Ajdukiewicza dla Husserlowskiego *ausdrückliche Bedeutung* jest własność wspólna wyrażeń synonimicznych, a zatem identycznych. Husserlowska identyczność *species* – to Ajdukiewiczowska synonimiczność. Możliwy ciąg wyrażeń ukazujących, że *explicatum* Ajdukiewicza jest przekładalne bez zmiany sensu na kategorie Husserla, byłby taki oto:

- i) znaczenie językowe – to tyle, co własność wspólna wyrażeń synonimicznych (a skoro być wyrażeniem – to (zdaniem Ajdukiewicza) tyle, co być użytym jako wyrażenie, zatem)
- ii) znaczenie językowe – to tyle, co własność wspólna owych użyć jako wyrażeń języka (a skoro być użytym jako wyrażenie języka – to tyle, co być rozumianym, zatem)
- iii) znaczenie to własność wspólna aktów rozumienia (a skoro akt rozumienia – to tyle, co akt intencji znaczeniowej, zatem)
- iv) znaczenie językowe – to tyle, co własność wspólna aktów intencji znaczeniowych (a skoro własność wspólna aktów intencji znaczeniowych – to tyle, co ich istota, czyli *species*, zatem)
- v) znaczenie językowe – to tyle, co akt intencji znaczeniowej *in specie*.

tej abstrakcji otrzymali coś na kształt «czystego podmiotu» poznającego, o którym mówią fenomenolodzy, to wówczas – co jest rzeczą oczywistą – interesująca nas konsekwencja nie miałaby miejsca. A oto owa epistemologiczna konsekwencja, która występuje zawsze, gdy pojmujemy podmiot poznający tak, iż jest on zarazem podmiotem jakiegoś języka  $J$ :

- i) konkretnym podmiotem poznającym  $P$ , będącym pochodną (analogonem) konkretnego wyrażenia  $W$  (lub, dokładniej rzecz ujmując, konkretnych wyrażen  $W_1...W_n$ , składających się na zasób leksykalny języka  $J$ ), jest podmiot aktów poznawczych, to jest – z uwagi na swoje «wpisanie» w język  $J$  – podmiot będący źródłem aktów intencji znaczeniowych uwikłanych w wyrażenia języka  $J$ <sup>30</sup>. Jest on zarazem podmiotem intencji znaczeniowych *in specie*, czyli podmiotem wyrażeniowych znaczeń (*ausdrückliche Bedeutungen*), oraz podmiotem intencji spostrzeżeniowych, których przedmiotem jest fizyczna warstwa wyrażenia  $W$  (dokładnie: wyrażen  $W_1...W_n$ ).
- ii) abstrakcyjnym podmiotem poznającym jest podmiot-typ. Jest on pochodną (analogonem) wyrażenia-typu, np. wyrażenia-typu  $W$ , czyli wyrażenia będącego klasą abstrakcji wyrażen równokształtnych z danym wyrażeniem  $W$ . Tak pojmowane wyrażenie jest pozbawione tej warstwy, na którą składają się akty intencji znaczeniowej, czyli konkretne znaczeniowe intencje. Wyrażenie to jest również pozbawione warstwy fizycznej, albowiem jest klasą abstrakcji wyrażen równokształtnych. Jest ono mimo to wyrażeniem, acz wyrażeniem-typem, bo zostało mu przyporządkowane znaczenie logiczne, czyli zostało intensjonalnie zinterpretowane. Tym logicznym znaczeniem jest intencja znaczeniowa *in specie*. Intencje znaczeniowe *in specie* są logicznymi myślami tego logicznego, tj. abstrakcyjnego podmiotu. Pośród tych logicznych myśli można wyróżnić logicznie pojmowane pojęcia i logicznie pojmowane sądy. Pierwsze są znaczeniami wyrażen predykatywnych, drugie – znaczeniami zdań.
- iii) Przyporządkowanie wyrażeniom znaczeń, czyli ich intensjonalna interpretacja, sprawia, że ustalają się sposoby (regularności) posługiwania się nimi, w tym sposób uznawania zdań. Te sposoby, tj. regularności, są opisywane przez reguły uznawania zdań. Wyrażenia, czyli stałe języka  $J$ , można podzielić na logiczne i pozallogiczne. Skutkiem takiego podziału będzie podział reguł uznawania zdań na logiczne i pozallogiczne. Ogół logicznych reguł uznawania zdań można potraktować jako syntaktycznie określoną operację konsekwencji w języku

<sup>30</sup> Zwrot „być «wpisanym» w język” zapożyczam od Jana Woleńskiego – patrz tegoż, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, PWN, Warszawa 1985, s. 192.

*J.* Z kolei ogół pozalogicznych reguł uznawania zdań można potraktować jako pozalogiczne zasady myślenia owego abstrakcyjnego podmiotu. Reguły logiczne wyznaczają tautologie, tj. zdania analityczne logiczne języka *J.* Z kolei pozalogiczne zasady myślenia wyznaczają zdania analityczne pozalogiczne tego języka.

Wniosek, jaki z powyższych rozważań można wysnuć, sprowadza się do utożsamienia idealizacyjnie pojmowanego podmiotu poznającego ze wspomnianym na początku niniejszych rozważań układem:

$$\langle (J, Cn), A, T \rangle,$$

w którym symbol *T* reprezentuje ogół zdań uznawanych przez podmiot za prawdziwe i którego podzbiórami są: zbiór tautologii logicznych oraz zbiór zdań *A* uznanych na mocy pozalogicznych zasad myślenia, to jest zbiór zdań analitycznych pozalogicznych.

## Streszczenie

Metaepistemologiczny projekt Kazimierza Ajdukiewicza zwany „semantyczną teorią poznania” postuluje, aby podchodzić do poznania od strony języka. Projekt ten zarazem uzasadnia ów analityczny postulat, wykazując, że jeśli poznanie ma być określone co do treści, to do poznania tak właśnie powinno się podchodzić. Podejście to pojmuje poznanie jako twór, na który składają się językowe znaczenia wyrażań. Takie pojmowanie poznania posiada tę zaletę, iż pozwala wykorzystać w epistemologii rezultaty uzyskane w metamatematyce do rozwiązywania pewnych tradycyjnych sporów epistemologicznych. Projekt formalnej teorii poznania przedstawił Roman Suszko. Inspiracją tego projektu była semantyczna teoria poznania Kazimierza Ajdukiewicza, której Roman Suszko nadał postać sformalizowaną. Kontynuatorem formalnoepistemologicznych badań Suszki jest Jan Woleński. Pytanie, które autor artykułu stawia i na które udziela odpowiedzi, brzmi: jakie warunki winny być spełnione, aby można było przejść od klasycznej (subiektywnej) teorii poznania do teorii poznania rozumianej semantycznie, a w szczególności do jej sformalizowanej postaci, i aby zarazem wyniki uzyskane na gruncie semantycznej teorii poznania były równoważne wynikom uzyskanym na gruncie teorii poznania pojmowanej klasycznie?